

GAZETA POZNANSKA.

Nro. 101.

w Sobotę dnia 17. Grudnia Roku 1814.

OBWIESCZENIE.

Prefekt Departamentu Poznańskiego.

Z wyraźnego zalecenia podając do powszechnej wiadomości uchwałę Rady Naywyższej Tymczasowej Xięstwa Warszawskiego zapadłą dnia 2. b. m. Nro. 80, następującej osnowy:

„RADA NAYWYŻSZA TYMCZASOWA

Xięstwa Warszawskiego.

Chcąc z iedney strony zabezpieczyć żywność i furazę dla woyska w Xięstwie Warszawskim konsystującego, z drugiej zaś ułatwić mieszkańcom sposobność otrzymania wynagrodzenia wedle naylaskawszego Ukazu Jego Imperatorskiej Mości wszech Rossyi pod dniem $\frac{1}{3}$. Lutego r. b. w Troies wydanego, za naddanie produktów dla tegoż woyska, od daty $\frac{1}{3}$. Maja r. b. niemniej w zamiarze uniknienia wszelkich rekwizycji, do zabezpieczenia żywności woyska dążących, wydaie stosowne w tey mierze rozkazy do Władz, których się to dotyczy, mieszkańców zaś Xięstwa Warszawskiego, niniejszém uwiadomia:

- 1) Iż wszyscy Kontrybuenci, uwolnieni zostają od dostawy wszelkich zaległych produktów do Magazynów woyskowych, wyiawszy kontyngens roczny, uchwałą Seymową z dnia 23. Grudnia 1811 r. naznaczony, którego dostawę z zbioru tego rocznego nakazała Rada Naywyższa uchwałą swą 19. Września b. r. datowaną, iako na żywność dla woyska od dnia $\frac{1}{3}$. b. m. przeznaczony.
- 2) Nakazany jest władzom Administracyjnym Departamentowym obrachunek między niemi, a Kontrybuentami z wszelkich dostaw produktów do Magazynów woyskowych poczynając od dnia $\frac{1}{3}$. Maja b. r. po którego ukończeniu stosownie wynagrodzenie dla każdego Kontrybuenta nastąpi.
- 3) Wstrzymuje Rada Naywyższa, aż do ukończenia obrachunków exekucyą tego rodzaju podatków, i od tych Kontrybuentów, którzy wedle uchwały Jey 22. Lutego r. b. datowanej, a przez Dyrekcyą Ministerii Spraw Wewnętrznych pod dniem 28. tegoż miesiąca ogłoszoney, mogli byli wnosić produkta do Magazynów za podatki. Wstrzymanie iednakże exekucyi, reguluje się tylko do takiej summy, iakaby Kontrybuentowi przypaść mogła, gdyby korzystając z dobrodzieystwa tey uchwały, dostawił to wszystko, co mu nią dozwolone zostało, niewchodząc do tego Dzierżawcy dóbr Narodowych, Koronnych i skonfiskowanych, względem których uchwały Rady w mocy swey zostają.
- 4) Gdy nakazany roczny kontyngens produktów, nie jest wydostarczający na potrzebę woyska w Xięstwie Warszawskim konsystującego, nakazane zostały licytacye po Departamentach o dostawę brakujących produktów. Wrazie iednakże niestawienia się Licytantów, z dostateczną dla Skarbu rękocynną, mieszkańcy dostawiający brakujące produkta, otrzymają natychmiast zapłatę, podług cen naysłuszniejszych, które dla każdego w szczególności Departamentu do wiadomości publiczney podane będą, skoro te przez Komitet Centralny ustanowione, a przez Radę Naywyższą zatwierdzone zostaną. W Warszawie dnia 2. Grudnia 1814.

podpisano:

Z g o d n o:

X. X. LUBECKI.

(podp.)

Brenn.

połączam komu należy zastosowanie się do niey.

Poznań dnia 14. Grudnia 1814.

podpisano:

J. PONINSKI.

Za Sekretarza Generalnego, J. Lekszycki.

Prefekt Departamentu Poznańskiego.

Odebraną w dniu 24. t. m., uchwałą Naywyższej Rady tymczasowej Xięstwa Warszawskiego d. d. 10. ejus. Nro. 747. Lipca 14., stanowiącą prawidła postępowania w interessach allewiacyjnych, podaje do powszechney wiadomości i zastosowania się w czem do kogo należy, iak następuje:

**„RADA NAYWYŻSZA TYMCZASOWA
Xięstwa Warszawskiego**

Do Wielmożnego Prefekta Departamentu Poznańskiego.

Przychyliwszy się do wniosku Komitetu Centralnego w przedmiocie zasad, iakie przy udzieleniu allewiacyi w podatkach i furazach odtąd przyjęte być mają. Oznaymia W. Prefektowi, iż zawieszanie egzekucyi o podatki i furaze żądającym allewiacyi, do którego Podprefekci przez Dekret Królewski z dnia 18. Maja 1811 r. upoważnieni zostali, miesca iuż mieć niemoże, takowe owszem zawieszenie dopiero za wyrokiem Rady Prefekturalney, któryby przez Komitet Centralny zaprzeczonym niezostał, następować powinno. — Oznaymia nadto W. Prefektowi, iż żądający allewiacyi podanie szkód przysięgą odtąd stwierdzać iest obowiązany, śledztwo zaś takowych przez Woytów lub Sołtysów z obcych tylkę gwiń wezwanych uskuteczniać się powinno, którzy rzetelność dzieła swego pod odpowiedzialnością, podpisami stwierdzać mają. — Ninieysze Rady Naywyższej postanowienie, poda W. Prefekt do publiczney w swym Departamencie wiadomości, i nad ścisłym onego zachowaniem czuwać będzie.

W Warszawie dnia 10. Listopada 1814.

podpisano:

X. X. LUBECKI.

Nro. 747. z Lipca 14.”

Poznań dnia 30. Listopada 1814.

podpisano:

J. PONINSKI.

Za Sekretarza Generalnego, **J. Lekszyci.**

Z Warszawy d. 10. Grudnia.

Dnia 8go b. m. obchodzono tu, podług kalendarza Greckiego, uroczystość Świętego Jerzego, Patrona orderu Państwa Rossyjskiego tego nazwiska. Zrana odbyła się parada wojskowa Rossyjska na dziedzińcu Kraśńskim, na której znajdował się Jego Cesarzowiczowska Mość, Wielki Xiążę *Konstanty*, Jaśnie Wielmożny Marszałek Polny, Hrabia *Barklay de Tolli*, liczne grono Generałów i Oficerów. Kawalerowie orderu Świętego Jerzego, bez względu na różność stopni, udali się do kaplicy obrzędu Greckiego, gdzie odprawilo się uroczyste nabożeństwo w obecności Wielkiego Xiążęcia, Jaśnie Wielmożnego Marszałka Polnego i wielu znakomitych osób. Był potem wielki obiad u Jaśnie Wielmożnego Marszałka dla osób zaszczyconych powyższym orderem, w czasie którego Jaśnie Wielmożny Marzałek wniósł toast: N. Im-

peratora, Wielkiego Xiążęcia *Konstantego*, i Kawalerów orderu Świętego Jerzego. Jego Cesarzowiczowska Mość, Wielki Xiążę *Konstanty*, wniósł nawzajem toast Jaśnie Wielmożnego Marszałka Polnego. Obchód ten uroczysty, przy odgłosie muzyki wojenney, przeciągnął się do późney pory.

Z Płocka dnia 2. Grudnia.

Przez miasto nasze przechodzą teraz ieńcy Francuzcy powracający z niewoli wojenney w *Rossyi*, do swoiey oyczyzny. Jeńcy, którzy dawniey składali załogę *Gdańską*, są dobrze przyodziani. — Spodziewamy się wkrótce przechodu korpusu Generała, Hrabiego *Tolstoia*, powracającego z *Hamburga* do *Rossyi*.

Z Petersburga d. 4. Listopada d. s.

Gazeta, Poczta Północna, umieściła list JW. Generała Polnego Marszałka, Hrabiego *Barklaia de Tolli*, do JW. Generała iazdy Hrabiego *Płatowa*, pod dniem 24tym

Czerwca r. b. z *Bruksalu* pisany, którego brzmienie jest następujące:

„Mościwy Panie mój, Hrabio *Mateuszu Iwannowiczu!*

„Kiedy niezwyciężone rycerstwo Roskie oyczynę swoją od ręki potężnego nieprzyjaciela, na zagładę iey godzącego, wybawiło, w tymże pamiętnym czasie rycerstwo *Donu* pod sprawą J.W. Pana, wstawilo siebie przez nowe i niepoliczzone dowody przywiązania do N. Monarchy, i przez gorliwość ku powszechney sprawie. Oprócz pułków, które się z taką chwałą przeciwko ogromney sile nieprzyjaciół stawily, na samym wejściu w granice nasze, starzy woioownicy *Donu*, którzy po wieloletnich trudach w zawodzie chwały odpoczywali już na łonie swych rodzin; młódź, która niemiała ieszcze sił dojrzałych do znoszenia trudów woiennych; wszyscy za pierwszą odezwą Monarchy lecieli na obronę szczęścia i sławy *Rossyi*. Ukazawszy się na Tarutyńskich polach, po bitwach naykrwawszych, stali się dzielnym zasilkim dla woyska. Wnet potem, kiedy naszej i powszechney spokojności nieprzyjaciół, doświadczwszy mocy, męztwa i wytrwałości woioowników i całego *Rossyjskiego* ludu, do chaniebney wziął się ucieczki, Rycerze *Donu* z bystrością wtedy go ścigając, ślady iego trofeami zwycięztw swych uścielali, z rąk mu odbierali bogactwa w *Moskwie* złupione, a łącząc sławę woioownika z pobożnością Chrześcianina, niesli skarby te w ofierze przed tron Naywyższego. Pomniki ofiar ich, zdobiąc świątynią Pańską w stolicy oyczyny, zostaną wiecznem świadectwem chwalebney ich gorliwości ku prawowierney religii. Nakoniec, kiedy zwycięzkie woysko Naymiłosciwszego dla nas i czulego na nieszczęście innych narodów Monarchy naszego, wypędziwszy z ziemi naszej całą potęgę nieprzyjaciela, obrocone zostały na oswobodzenie obcych krajów z pod iego iarzma, pułki *Dońskie* spólnie z nim działając wszędzie,

godnie dzieliły z nami sławę obrońców *Niemiec*, wybawicieli samey *Francyi*, wskrzesieli pokoju w *Europie* całej. Tak iest, Mościwy Panie mój, przez cały ten pamiętny czas, żadnego niebyło zdarzenia, gdzieby Bohaterowie *Donu* nie okryli się blaskiem dzieł rycerskich i patryotycznych; niebyło bitwy w którejby oni nieodnieśli tryumfu; niebyło trudów i zawad, którychby niepokonali; niebyło niedostatku, któregoby niezniesli. Teraz, kiedy powracając do błogich siedzib swych rodzin, niosą z sobą od brzegów *Sekwany* do brzegów *Donu*, sławę, pokój i dary błogosławieństwa, niemogę utaić prawdziwey wdzięczności moiey dla nieśmiertelnych dzieł ich rycerskich. Zapewne, że i bez moiey wdzięczności, znaioma światu całemu ich sława; ale mając dla siebie samego za rzecz pełną chwały podać do pamięci potomków, iż miałem zaszczyt byż świadkiem tak pamiętney i chwalebney ich służby, dla dobra własnego i obcych narodów; naymocniey proszę J.W. Pana przyjąć to rzetelne wyznanie szczerych moich uczuć, iako dowód szczególniejszego poważenia dla zasług rycerstwa *Dońskiego*, od całego woyska, któremu ia z powierzenia Imperatora Jmci miałem szczęście dowodzić. Niech ta wdzięczność stanie się razem niewątpliwym dowodem szczególniejszego mego dla J.W. Pana poważenia, które zachowując na zawsze mam honor byż i t. d. i t. d.“

Komitet Towarzystwa Biblijnego *Rossyjskiego* przystępując do drukowania biblii, zakupił papieru blisko za 60,000 rubli wartości. Papier ten robiony był w fabryce Pana *Olchica*, Radzcy handlowego, który przez swe chwalebne usiłowania wiele się przykładu do szczęśliwego postępu przedsięwzięć Towarzystwa. Ale iakkolwiek są znakomite postępy Towarzystwa, kresiednak który sobie zakłada, iest bardzo oddalony. Miliony poddanych państwa *Rossyjskiego*, tylu różnemi mówią-

cych językami, mają być dostatecznie opatrzeni exemplarzami Pisma świętego. Ileż to papieru, iakich summ potrzeba jeszcze, iakie trudności pokonać przyjdzie! Wszystkie te względy nie są zdolne zatrzymać Towarzystwa, mającego nadzieję w błogosławieństwie Najwyższej Istności, której chwała najsukceszniej może się powiększyć przez rozszerezenie prawd objawionych. Ona to obudzi w sercach naszych spółziomków gorliwą żądę, przykładania się do wykonania tego przedsięwzięcia przez dobrowolne składki lub inne pomocy dla Towarzystwa.

Towarzystwo, któremu jest polecony szacunek darów patryotycznych, przeznaczonych na wsparcie tych, którzy najwięcej ucierpieli w czasie wojny, ogłosiło temi dniami w gazecie tutejszej dalszy ciąg czynionego wsparcia. Summy od dnia 7. Lutego do 7. Października przesłane do gubernii Moskiewskiej, Smoleńskiej, Witebskiej i innych, wynoszą 412,365 rubli 1 kop.; dodawszy dawniej posłane 5,447,354 rubli, 85 kop., ogół uczyni 5,859,719 rubli, 86 kop.

Z Wilna d. 18. Listopada d. s.

Od dnia 13. do 17. t. m. weszły do tutejszego miasta: 26sty batalion grenadyerów strzelców, dla odbywania straży, a 42ga kompania artylleryi bateryiney na konsystencyą. — Dnia 14go wyszły ztąd dwie kompanie artylleryi lekkiej, 14ta pod dowództwem Kapitana *Oczakowskię* i 42ga pod dowództwem Podpułkownika *Zassa*, do mieysc sobie przeznaczonych; a dnia 15. pułk kozacki 5ty Czernichowski, który tu stał od 21. Marca roku przeszłego, wyszedł na powrót do *Czernichowa*. — Temi dniami przybyli tu: Generałowie Majorowie *Gerngros*, *Pohl* i *Tatyzin*; Generał piechoty *de Lassy* z *Grodna*; Pułkownicy *Miedwiediew* pierwszy, i *Antropow*; takż Radzca nadworny *Szembel*; Urzędnik Kancellaryi Państwa *Timkowski*, Assessor kolegiálny; Doktor sztabu

Bartolomey. — Dnia 16. t. m. wprowadzono tu chorągwie trzech pułków dywizyi Generała *Ratta*, które postawiono w kwaterze sztabu; pierwicy nieco wprowadzono chorągwie czterech pułków teyż dywizyi. — Przeciechali tędy: Generał Major *Xiążę Urusow* i Hrabia *Apraxin*, z *Warszawy* do *Petersburga*; Aktualny Radzca Stanu *Łokarzewski*, z *Żytomierza* do *Petersburga*.

Z Pragi d. 30. Listopoda.

Gazeta nasza zawiera pod napisem: z *Wiednia* dnia 26. co następuje:

„Wczoray odwiedzał nasz Najmiłościwszy Cesarz Imperatora Rossyjskiego, znajdującego się jeszcze w słabém zdrowiu. N. Cesarz miał na sobie mundur powierzonego mu pułku Rossyjskiego.

„N. N. Cesarzowa Rossyjska i Austryacka, niemal codziennie wyjeżdżają pospołu na spacer, toż i Cesarzowa *Marya Ludwika* rzadko opuści który dzień bez oddania wizyty u dworu.

„Powiadaia, że Król Wirtemberski wyjedzie ztąd dnia 7. Grudnia, a inni Monarchowie dnia 20. tegoż m.

Z Wiednia d. 30. Listopada.

Od dnia 16. t. m. nienaradzano się w Komitecie Niemieckim.

Względem istotnych przedmiotów wewnętrznego organicznego urządzenia *Niemiec* panuje, iak słyhać, nayszczęśliwsze porozumienie między *Austryą*, *Prussami* i *Hannoverem*.

Także Xięstwo Badeńskie przystąpiło narzeczcie do związku Xiążąt Niemieckich i miast wolnych, których zgoła sprawa zdaie się nabierać codzięń więcej ważności i znaczenia. Oparte na słuszności i sprawiedliwości roszczenia tego znakomitego związku, bardzo pomyslnie zostały przyiętemi nie tylko ze strony Austryackiej, ale też i od Ministra Hannoverskiego.

W podróży do *Włoch*, którą Cesarz Au-

stryacki zaraz po ukończeniu Kongressu zamysła przedsięwziąć, towarzyszyć mu będzie Cesarzowa i dwór cały.

Z Włoch d. 18. Listopada.

Rzecz godna uwagi, że Król Neapolitański, po upadku *Bonapartego*, wszystkie swe ustawy podpisywał: *Joachim I.*, a teraz od niejakiego czasu podpisuje znowu: *Joachim Napoleon.*

W. Xiążę Toskański zakazał surowo rzucać z kazalnicy pociski na zgagę rządu, któremi w ostatnich czasach hojnie szafowano. Ten sam Xiążę zapewnił pięć lat wolności od wszelkich danin wszystkim cudzoziemcom, mającym chęć usadowienia się w jego państwach dla zalecenia się swym przemysłem.

Z Paryża dnia 2. Grudnia.

Monsieur nie był na ostatniej radzie. Gruchnęła potem wieść, że Xiążę ten oświadczył, iż w przyszłości nie będzie się znajdował na żadnym posiedzeniu, dopóki dwaj Ministrowie nie będą usunięci od urzędów.

W izbie Deputowanych przedstawił d. 29. z. m. Minister domu Królewskiego, Pan *Blacas*, interes długów Króla. Wynoszą one, wraz z niektórymi długami jeszcze po Królu *Ludwiku XVI.*, mniej więcej 30 milionów. Potem podał Minister środki do zapłacenia tychże długów. Tymczasowo opłacać będzie Król prowizją od nich ze swej listy cywilnej. Z rozkazu Króla ustanowiona będzie oddzielna Kommissya celem rozpoznania ważności pretensyi, i podania sposobu uiszczenia tych długów.

Kommissya Parów do rozpoznania projektu względem zwrotu dóbr Emigrantom zabranych, składała się z Xiążąt *Tarentu* i *Feltre*, z PP. *Boissy d'Anglas*, *Perignon*, *Pastoret*, *Barbe-Marbois* i *Garnier*.

Król przekazał miesięcznie 180,000 frank. z listy cywilnej dla osób poupadłych przez rewolucyą, a zawsze wiernie przywiązanych do Króla.

Przywrócono order zasługi wojskowej,

fundowany w roku 1759 dla zasłużonych wojskowych niekatolików. Wstęga taka iak orderu *S. Ludwika*.

Onegdaj zwiedził Król teatr: *Odeon*; dał tegoż dnia wstępna audyencyą Baronowi *Vincent*, Posłowi Austryackiemu.

Monitor wczorayszy zawiera protestacyą Króla Jmci Saskiego, datowaną w *Friedrichsfelde* dnia 4. Listopada.

Członki Trybunału kassacyjnego, którzy głosowali za śmiercią *Ludwika XVI.*, będą, iak słysząc, uwolnieni od urzędów. Panz *de Sere*, iednego z obrońców *Ludwika XVI.* przeznaczają w pierwszego Prezesa.

Dla zdarzaających się często białek, patroli i żołnierze w służbie odbierają teraz ostre ładunki.

W tych dniach zatrzymano w *Villejuif* niedaleko *Paryża* powóz drożay i zabrano mu papiery.

Gazeta, *Codzien*, w długim artykule, pełnym rozmaitych uwag, to między innemi przytacza: „*Francya* nie dopuszcza się żadnego nieprawego przywłaszczenia, kiedy iako poręczycielka swej własnej trwałości, żąda trwałości nowej równowagi Europejskiej; broni ona sprawy Królów i ludów, broniąc swej własnej. *Francya*, wyszana przez żądę sławy przybyłca, który ją ujął wiarzmo, potrzebuje lat kilka spoczynku, dla urządzenia na nowo swych ogromnych źródeł pożytkowych, które przez szalony zarząd na chwilę osuszonymi zostały, niemniej dla zagojenia głębokich ran, które iey zadała wściekłość zdobywcy, w którego oczach piękne Królestwo *Ludwika XVI.* było tylko podstawą do iego uroionego uniwersalnego tronu. *Francya*, zwrócona do granic 1792 roku, pozbawiła się na swe własne szczęście owej niemierniej przewagi, którą kosztem tak wielkiej powszechny nędzy nabyła i t. d.“

Z Londynu d. 2. Grudnia.

Jest to dziwna okoliczność w dziejach

wyspy *Elby*, że *Anyzis* ciemny, Król wyższego *Egiptu*, 734 lat przed narodzeniem Chrystusa schronił się na tęż wyspę, zostawszy po dwóch latach panowania przez *Sabakona* z tronu swojego zrzuconym. Żył tam lat 50., a po zeyściu *Sabakona* znowu był powołany na tron, lecz wkrótce potem życia dokonał.

Kuryer twierdzi, że rząd Hiszpański niedawno znowu żądał wydania mu bawiącego w *Anglii* członka stanów (*Cortes*), obżalowanego o obrażony maiestat, lecz gabinet Brytański nieczwolił na to.

Generał Major *Stuart* powrócił w 31 dniach z *Halifax* do *Anglii*. Gazeta *Morning-Chronicle* twierdzi, że, podług zeznania samych Ministrów, przywiózł on nieprzyjemne wiadomości, które iednakże utrzymują w tajemnicy. *Kuryer* zaprzecza, ażeby rzeczzone wiadomości miały być późniejsze od tych, które już są rozpowszechnionemi, i czyni wyrzuty dziennikom opozycyjnym, że tak zacięto chwytają się stronnictwa przeciw swej oyczyźnie. „Dawniej, mówi on, mieliśmy Gallicyzm, a teraz mamy Amerykanizm. Te same osoby, które dawniej *Bonapartego* obrały za swego bohatera, poczytują dziś tym samym *Madissona*; muszą oni wprowadzić przyznać, że rząd Amerykański nas zaczepił, zdają się iednakże spoglądać z niechęcią, iż ma być ukaranym za swą śmiałość i szaleństwo. — Gazeta: *the Times*, mniema, że od niejakiego czasu za nadto puszczono *Amerykę* w zaniechanie, i że korzyści, które Amerykanie w tej wojnie przez nieostrożność *Anglii* osiągnęli, wzniosły na górny szczebel charakter ich w *Europie*, a mianowicie we *Francyi*, gdzie za czasów *Bonapartego* iak najbardziej nimi gardzono.

Niedawno temu, drukarza i wydawcę pisma wymierzonego przeciw Religii Chrześcijańskiej, pod tytułem: *Ecce homo*, osą-

dzono na zapłacenie za karę 400 funtów szterlingów, i na wysiedzenie więzy dwa lata w *Newgate*.

H I S Z P A N I A.

Gazeta dworska zawiera artykuł na pochwałę Generała Porucznika *Lardizaval*, zesłego niedawno w roku 37 życia. Siedział on po zdobyciu *Walencyi* przez lat kilka w grodzie *Kincennes*, i to więzienie więcej przyłożyło się do zawczesnego zgonu tego walecznego wojownika, niż trudy wojenne.

Niewiadomo ieszcze dokładnie dla czego właściwie Minister sprawiedliwości popadł w niełaskę Króla, co tém większe sprawia wrażenie, im bardziey Minister ten zdawał się opływać we względy iego.

Dnia 4. Listopada obchodzono u dworu imieniny oycy Króla i Infanta *Don Carlos*; ciało dyplomatyczne i wszyscy pierwsi urzędnicy, złożyli swe powinszowania.

Rozmaite wiadomości.

Już pod dniem 19. Września r. b. wyszła mało ieszcze wiadoma ważna ustawa Cesar. Król. gabinetu, oznaczająca granice władzy Papieżkiej w Monarchii Austryackiej. Dała do tego powód Kongregacya Rzymska *della Riforma*, która od Officyała w *Belluno* bezpośrednio niektórych wiadomości zażądała. Dwór Wiedeński uyrzał się przeto zniewolonym, ponowić i obostrzyć trwające ustawy *Jozefa Wtórego*, według których żadna Papieżka Bulla, Breve, Ustawa, podobnie żaden Biskupi list Pasterski, pismo okólne i t. d. bez poprzedniczego Najwyższego zatwierdzenia, ogłaszanemi i do skutku przyprawdzanemi być nie mogą.

W dowód panującej teraz w *Anglii* tolerancyi, zawierają Francuzkie gazety wiadomości o istniących tamże od niejakiego czasu klasztorach męzkich i panieńskich, mianowicie Kartuzów, Benedyktynów i Trapistów, którzy lubo tylko mieszczą się w domach prywa-

tnych i bez zatwierdzenia rządu, żyją jednakże bezprzeszkodnie podług swej reguły zakonney, i odprawiają nabożeństwo obrządkiem kościoła Katolickiego. Dawniej w Anglii każdy Xiądz Katolicki, mając mszę, i każdy katolik, słuchając oney, ulegali równey karze śmierci.

Niedawno temu przybył Lord *Wellington* na obiad do Xiężney *Angouleme* w godzinę później, iak przepisauią ustawy dworu, i usprawiedliwiał swe opóźnienie się przejażdżką do gaju Bulońskiego. Powiadaia sobie teraz w *Paryżu*, że nazajutrz wyzwiał go *Makdonald*, aby z nim odprawił drugą przechadzkę w gaju Bulońskim, za to, że wczorayszego wieczora pokazał się tak dumnym i niegrzecznym. Wyzwany przełożył podobno list Królowi, który rzecz zagodził.

S. DOMINGO.

Wszystkie wiadomości, które dawniej odbierano z tej wyspy, wystawiały nam długi czas smutny obraz wewnętrznych wojen, spustoszeń i nędzy. Za iednym razem nadeszły do *Europy* doniesienia, że ta wyspa jest spokojnym i dobrze urządzonym krajem, gdzie rolnictwo kwitnie, gdzie rzemiosła, kunszta i nauki są zachęcane, i gdzie zasady mądrości panują. Naczelnika Murzynów, *Christophe*, którego dotychczas iako dzikiego i krwawożernego okrutnika opisywano, wystawiają teraz pod imieniem *Henryka I.* iako szanownego Króla *Haity*, i udzielaia nam wiadomości o jego dworze i gospodarstwie, które są całkiem wzorem byłego Francuzkiego rządu Cesarskiego. Ta biała w oczy różnica między dawniejszemi a terazniejszymi wiadomościami, wzbudziła wątpliwość w wielu czytelnikach, z których iedni obecne położenie *S. Domingo* za zupełną baykę, a drudzy za bardzo przesadzone poczytywali, sądząc, że owe wiadomości dla tego rozgłoszono, aby zhołdowanie uzbroionych teraz na tej

wielkiej wyspie Murzynów, oktorem *Francya* zamyśla, zdawało się niepodobnem. *Francya* chce w rzeczy samey wysłać znakomitą siłę do *S. Domingo* i obiać znowu w posiadłość ten kraj, który przy wielkości swojej 1387 mil czworograniastych, przy należytej uprawie swej ziemi i pod dobrém zarządzeniem, mogłby sam ieden wystarczyć do opatrywania *Europy* w cukier i kawę. Widok możliwości zhołdowania terazniejszych Władców *S. Domingo*, byłby w rzeczy samey wart największych natężeń; lecz podobna jednak do prawdy, że w podżym na to przedsięwzięcie planie, poczytują wykonanie onegoż za bardzo łatwe. Plan ten opiera się bowiem na twierdzeniu: pierwsze, że w woysku Króla Murzynów *Henryka* wielu jest Naczelników, którzy z niego nie są kontenci, i którzy, gdyby ich na woyskowych stopniach onychże potwierdzić chiano, pewnieby się Królowi *Ludwikowi XVIII.* poddali; a drugie, że w całym domu i dworze, tudzież pomiędzy cywilnymi Urzędnikami tak zwanego Króla, ledwie więcej iak dwie iest osób, które czytać i pisać umieją, a temi są: Arcybiskup i Minister interessów zagranicznych. Nad tém dwoiakiem twierdzeniem czynią Pisarze Angielscy (którzy dla ustawicznego handlu Anglików z tamtejszemi Murzynami, nowe i pewne wiadomości z *S. Domingo* mieć mogą), następujące uwagi:

„Poczytani za malkontentów Dowódcy Murzynów: *Verner, Romain, Rouanez, Toussaint-Brave, Noel, Joachim, Etienne-Magny, Filip Daur, Jasmin* i *Achilles*, są od czasu, iak od swego czarnego Naczelnika na dostojność Xiążąt i Hrabów wyniesionemi zostali, i dla należytego piastowania swych tytułów wielkie posiadłości w gruntach otrzymali, zupełnie przychylnymi Królowi swojemu; a używając już od trzech lat swych godności i dochodów, ustalili się zupełnie w posiadaniu onychże. Od czasu wstąpienia

na tron tego nowego Króla Murzynów, nie z szły nigdzie w podległych iemu okręgach wewnętrzne rozruchy, a ze wszystkich jego stronników nie odszepił się ani jeden od niego. Że oprócz tego wewnątrzna administracya i oświata krajowa nie są w tak bardzo złym stanie, wnosić można dostatecznie z tego, że Ministrowie przychodów i spraw wewnętrznych podają co rok budget, że mianowicie Minister spraw wewnętrznych czynsz gruntowy według prawideł formalnie ułożonego katastru urządził, że po Trybunałach są wszędzie pisarze, po wszystkich okręgach płatni geometrowie, a w każdej parafii jeden płatny nauczyciel, i że nawet ucząca się po szkołach młodzież co rok nagrody w miarę pilności swojej odbiera.“ — Pisarze Angielscy przydają do tego obrazu obecnego położenia i konstytucyi wyspy *S. Domingo*, że ieszcze uwagę: że gdy kształt rządu tyle już nabrał mocy, i gdy interes mieszkańców z interessem tego, który sobie ich chce zhołdować, w takiej zostaje sprzeczności, jaką jest oczywiście ta, która między Murzynami i chcącymi ich podbić Europejczykami zachodzi, przeto można wnioskować, iż wyprawa Francuzów przeciw *S. Domingo*, jeżeliby ją przed sięwzięli, równie tak bezskuteczną być może, jak dawniejsza, która z tak wielkimi środkami przedsięwzięta była. — Izba Deputowanych we *Francyi* wzięła teraz pod rozważenie projekt Generała *Desfourneaux*, tyczący się *S. Domingo*, i jesteśmy bardzo ciekawi, jakie rozstrzygnięcie nastąpi. Można jednakże z najnowszych środków, proponowanych względem bawiących we *Francyi* właścicieli plantacyi na wyspie *S. Domingo* wnosić, że rzeczoną wyprawa tak prędko przedsięwzięta nie będzie.

Przy tej okoliczności zasługuje być przytoczonem i to, że syn byłego Naczelnika Murzynów na *S. Domingo*, *Toussaint l'Ouverture* (zmarłego w więzieniu we *Francyi*),

żyje ieszcze. Anglik nazwiskiem *Hobbs*, mieszkający w *Chichister*, wziął go do siebie, i stał się mu drugim oycem.

W E Z W A N I E.

Dnia 15. m. b. zrana o godzinie 9., *Dyonizy Drożeński*, Student, otrzymawszy pozwolenie oddalenia się ze szkoły dla udawanego bólu zębów, zniknął. Młodzieniec ten ma lat 16., twarz pociągłąwą, bladą, nos podługowaty, włosy blond ostrzyżone, na sobie zaś miał surdut zielony, spodem frak takiegoż koloru, spodnie szaraczkowe, na szyi dwie chustki, jedną białą, drugą iedwabną na tle fioletowym, westkę czerwoną, buty węgierskie i kapelusz okrągły. Upraszaia się wszystkie zwierzchności Policyjne, ażeby w przypadku zoczenia tego młodzieńca, zatrzymać go i do tutejszey Expedycyi Gazet odesłać kazały, lub przynajmniej o przytrzymaniu onegoż donieść raczyły.

Do ządzierżawienia.

Dom pod Nrem 174. na ulicy Napoleńskiej położenie mający, do Administracyi miasta należący, od świąt Wielkanocnych w roku przyszłym 1815. przypadających, w dzierżawę trzeletnią wypuszczony będzie; do licytacji takowej dzierżawy naznaczą się trzy terminy: pierwszy dnia 14go, drugi 23, a trzeci zawity 30. b. m. i r. wszystkie o godzinie dziesiątej przed południem w Biorze Prezydenta. Poznań dnia 6. Grudnia 1814.

Prezydent Muncyjalny miasta *Poznań*,
Wroniecki.

Uwiedomienie. Dla odmiany handlu mego, donoszę Publiczności, iż od lat kilku są u mnie fanty zastawione, które do tych czas niewykupiono, a z tych większa część podpada popsuciu się. Kto więc takowe w przeciągu miesięcy trzech od daty dzisiejszey nie wykupi, przymuszony będzie publicznie też sprzedać.

Poznań dnia 12. Grudnia 1814.

Abraham Dawid,
pod Nrem 40. w rynku.

Dodatek,

Dodatek do Gazety Poznańskiej Nro. 101.

D O N I E S I E N I E.

Dochód z danego w dniu 30. Listopada r. b. przez tutejszych Amatorów muzyki Koncertu na wsparcie pogorzalców Pyzdryskich, wynosi, po odjęciu wydatków, 169 tall., któreśmy w powyższym celu Szanownemu Magistratowi miasta *Pyzdry* odesłali. Ufni wznanych dobroczynnych chęciach Łaskawey Publiczności, chętnie poświęcimy nasze usługi w rozdaniu biletów do przyszłych Koncertów, Poznań dnia 10. Grudnia 1814.

Karol. Berlach. Penak. Frost.

O B W I E S C Z E N I E.

Dyrektor Skarbu Publicznego w Departamencie Poznańskim.

Uwiedomiam Szanowną Publiczność, a szczególny handlujących, których to interessować może, iż stosownie do reskryptu Wysokiego Ministerii Przychodów i Skarbu z dnia 5. Października r. b. Nro. 98 jedwab przez kupców lub wekturantów na transito prowadzony, w poczet towarów krótkich czyli Norymberszczyzny policzony został, od którego cło wedle Ukazu Jego Imperatorskiej Mości Wszech Rossyi d. d. 28. Lutego r. b. po złotych dwanaście od cernara pobieraniem być ma. Poznań dnia 2. Grudnia 1814.

R. Nosarzewski,

Z. D. S.

Sawiński, S. D. K.

O B W I E S C Z E N I E.

Dyrektor Skarbu Publicznego w Departamencie Poznańskim.

Uwiedomiam Szanowną Publiczność, a mianowicie kogo to interessować może, iż według urządzenia Najwyższej Rady Tymczasowej Xięstwa Warszawskiego w dniu 5. z. m. wydanego: cło od ziela Angielskiego inaczej Piemont zwanego, już nie podług wartości iak dotąd, lecz podług tasy zasady iak od Semen Amonii pobieraniem być ma.

Poznań dnia 2. Grudnia 1814.

R. Nosarzewski,

Z. D. S.

Sawiński, S. D. K.

Uwiedomienie. Dziś pierwszy raz ostrzygi Angielskie dostałem, i w przyszłości dwa razy na tydzień świeżę odbiorę, po 5 Tal. sto.

L. F. Gravin,

w rynku pod Nrem 20.

Doniesienie. Świeżego prasowanego kawiara, dostać można na Garbarach pod Nrem 384.

u Karola Penaka.

Uwiedomienie. W dniu dwudziestym siódmym miesiąca Kwietnia roku Tysiącnym Ośmsetnym Czternastym przed Ur. Jakubem Zgorzałewiczem, Pisarzem Aktowym Powiatu Kościańskiego, dałem moc Sądową żonie mey IPani Franciszce z Szulczewskich Morowskiej, rozrządzenia się w moim Woytostwie *Dobieżyn* zwany, przydałem ię za pomocnika do gospodarstwa Słachetnego *Szulczewskiego*, Obywatela *Bukowskiego*; widząc nadużycie daney mocy żoniemey, przymuszony byłem się sądzę odwołać i zawiadomić Przświetną Publiczność, że tęż plenipotencyą od daty dzisieyszey za nieważną uznaję, i toż Woytostwo *Dobieżyn* zwane, w moje rozrządzenie odbieram, z tą przestrogą dla każdego któryby chciał się w iakowąż czynność wdać z żoną moją *Morowską*, lub z iey Oycem *Woyciechem Szulczewskim*, ten sam sobie przypisze zawód lub szkodę, gdyż przez niżey Podpisanego wypłacone nic niezostanie.

Poznań dnia 11. Grudnia 1814.

Andrzej Morowski;

Odwołanie. Przedzł ruchomości, do której wyznaczony dzień 18. b. m. w *Gąsawie*, w gazetach Nro. 98. 99. wyznaczony był, z przyczyny założoney opozycyi na mocy Art. 608 kod. post. Sądowego przez trzecią osobę, odwołanie się.

Dat w Poznaniu dnia 15. Grudnia 1814.

Jaraczewski, K. D. P.

Do przedania. Dnia 18. bieżącego miesiąca, o godzinie 11. przed południem, w rynku pod liczbą 93. sprzedawanemi zostaną 800 świeżych Kolszesterskich ostrzyg na rachunek tego, kogo się to tyczy, najwięcej dającemu, za gotową zapłatą

w grubey brzęczącej monecie, bądź w całości, bądź częściami po 100 sztuk.

Poznań dnia 16. Grudnia 1814.

Fr. Giersch,

Notaryusz w Depcie Poznańskim.

Do przedania. Niżej podpisany Komornik Trybunału Cywilnego Departamentu Poznańskiego, uwiadamia niniejszém Szanowną Publiczność, iż dnia 18. m. i r. b. zrana o godzinie 9tej w wsi Krzyżownikach, miła od Poznania odległej, sprzedawane będą przez publiczną licytacją sądow-
nie zatradowane: owce, krowy i świnię.

Poznań dnia 9. Grudnia 1814.

Bielawski, K. D. P.

Stancya do naięcia. Pod zamkiem Nro. 288. na pierwszym pięttrze, jest stancya, nawet dla samotnego Pana wygodna, do naięcia, o czém tamże wiadomość.

Do zadzierżawienia. W Poznaniu na Wrocławskiej ulicy Nro. 253. szynkownia na przodku, składająca się z dwóch izb, sklepu, tudzież miesz-
cuch, dnia 23. m. Grudnia r. b. przez publiczną licytacją na gruncie teyże kamienicy od dnia 1go Stycznia r. p. 1815. naywięcej dającemu za goto-
we pieniądze w roczną arendę i następnie wypu-
szone zostanie; o warunkach u podpisanego do-
wiedzieć się można.

Poznań dnia 15. Grudnia 1814.

Rynarzewski, K. T. D. P.

Do zadzierżawienia. W Dolsku od dnia 1. Czerwca 1815 r. wypuszczone będą w trzechletnią dzierżawę dochody mieyskie, iako to: brukowego, farmarcznego, łaki mieyskiej, wagowego i polowa-
wania, przez licytacją; do której dzień 14., 28. Grudnia r. b. i 9. Stycznia r. p. zrana o godzinie 9tej wyznacza się.

Malinski, Burmistrz.

Wezwanie Wierzyteli. Wierzyteliom pozostłości zmarłych w Poznaniu Jana i Maryanny z Slusarzewskich małżonków Eriłow, kuńszta-
Mularskiego, czyni się wiadomość, iż Ur. Dobie-
liński, Notaryusz, ma zlecenie Sądowe przedsię-
wzięcia działów pomiędzy Sukcessorami. Kogo więc z Wierzyteli działły te interessować mogą i powinny, niech się wcześniej do wyżej wspo-
mnionego Notaryusza, w Poznaniu przy Guk-
rach miezkającego, zgłasza, i pretensye swe u
niego likwiduje, ażeby względem zaspokoienia
tychże fundusz był wskazany, w przeciwnym razie
albowiem Kredytorowie będą się tylko mogli ka-

zdego z Sukcessorów pro rata trzymać, i żaden
z Sukcessorów nigdy więcej płacić nie będzie,
tylko aż do części tey, którą w sukcessyi weźmie.
Dan w Poznaniu dnia 16. Grudnia 1814.

Macię Majewski,

Wózny przy T. C. D. P.

Regestr rzeczy ukradzionych.

Na dniu 27. Listopada ukradzione zostały rzeczy
Staroż. Sulamonowi Moyzes, kupcowi z Włocławy,
jadącemu na farmark do Stupcy, w wsi Głuchynie
pod Poznaniem na noclegu, które tamże w gospodarstwie
ze stajni przez odbicie kłocki do skrzyni, ukradł,
iako następuje:

- 1) Czternaście sztuk syu Angielskiego, a ka-
żda sztuka trzyma łocki czterdzięci pięć;
- 2) Trzy sztuki syu meblowego, a każda trzyma
w sobie łocki czterdzięci pięć;
- 3) Dwie sztuki persu na białym groncie, także
po 45 łocki;
- 4) Dwie paki chustek różnych, duże po 3 łoc-
kie, małe po 2 1/2 łocka, też chustki mają
szerokie szlaki różnego koloru;
- 5) Dwie kołdry persowe;
- 6) Dwa szale karmazynowe;
- 7) Jedna paka chustek pasowych na szyję;
- 8) Pięć sztuk chustek tytykowych Angielskich
po pół trzecia łocka wielkie.

Ktoby wyżej rzeczonemu Kupcowi dopomógł
do odzyskania tych rzeczy, odbierze nagrody
talarów 50.

Ukradzione konie.

Dnia 12. Grudnia r. b. w wieczor ze stajni fol-
warku Stęszewa pod Pobiedziskami, ukradziono:

- 1) Kłacz karą, 6 lat, pod szczkami wrzody zół-
zowate, i nad nosem cętke białą, mająca;
- 2) Kłacz gniada, rosta, 15 lat mająca, jest
zrzebna, na czole ma małą strzałkę białą,
pod brzuchem guz, a język zepsuty;
- 3) Kłacz kasztanową farnalską, 8 lat i żadney
odmiany niemająca.

Ktokolwiek o tych koniach kradzionych zasię-
gnie wiadomość, raczy dać znać podpisanemu
Właścicielowi, Possessorowi folwarku rzeczzonego,
a pewny byż może nagrody kosztów i przyzwoi-
tey nagrody.

Tolk mit.

Sprostowanie omyłki. W dodatku do gazety
tutejszey Nro. 98. w uwiadomieniu ze strony
Wgo Nep. Korytowskiego, zaszła omyłka w dacie
ustanowienia Rady familyney, to jest: zamiast
24. Czerwca, powinno być właściwie 14. Czerwca.